

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjacieli Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt i koszt. na miesiąc październik z odn. do domu 18.030.000 mk., do Polski 36.000.000 mk. lub 75000 mkp., które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 45 mk. za rządęk jednołamowy. Wiersz reklamowy 200 mk. razy 50.000 wedle klucza związku wydawców gazet. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Telefon 531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 19 466.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na czwartek 11 października 1923 r.

Nr. 229.

## Napaść centrowa na nasze Duchowieństwo.

Dopiero dziś wpada mi do ręki nr. 229 centrowego „Volksblattu”, który zawiera niesłychaną napaść na nasze Duchowieństwo. Artykuł „Der polnische Nationalismus im kirchlichen Leben” zajmuje się rzekomą uchwałą duchowieństwa Archidiecezji Poznańskiej żądającą usunięcia niemieckich Kanoników z Dekanatów poznańskich. Duchowni zwrócili się rzekomo z prośbą do Kardynałów polskich, aby sprawę przedłożyli Papieżowi. Ksiądz Kard. Dalbor u dać się miał w tej sprawie do Rzymu.

Nie wiemy, czy rewelacje „Volksblattu” centrowego polegają na prawdzie.

Wiemy jednakże, że kanoników niemieckich sprowadzał przeważnie do Archidiecezji rząd niemiecki. Jeżeli np. Kanonik umiał w miesiącu nieparzystym czy też parzystym, natenczas rząd niemiecki i protestanci miał prawo do mianowania kanonika i ten rząd korzystając z tego prawa narzucał Archidiecezji Kanoników germanizatorów. Kanonicy z wdzięcznością stawali się odpowiedzią zaufaniu przez to, że forsowali germanizację w kościele, przyczyniając się w ten sposób do zgorznień wśród ludności polskiej szczerze katolickiej. Rząd niemiecki także w inny sposób forsował kandydatury niemieckich kanoników. Arcybiskup w Poznaniu pomimo protestu musiał zwykle godzić się na podobne zarządzenia rządu i sam z tego powodu cierpieć musiał, gdyż często przeciwko niemu kierowały się zarzuty oburzonej ludności w prasie polskiej.

Jeżeli więc w Polsce panuje pewna animozja do tych narzuconych ludowi polskiemu przez rząd Wilhelma przybylszych, którzy mieli forsować germanizację w Kościele, którzy mieli z Kościoła uczynić narzędzie germanizacji, natenczas podobnemu objawowi dziwić się przecież nie można. Różni Kanonicy niemieccy w Polsce podobno nadal uważają się za pionierów niemieczyny. Jeżeli tak jest, natenczas niech idą skąd przyszli. Jeżeli zaś chcą z ludem polskim pracować, natenczas niech nauczą się po polsku, niech pozostaną i dla tego ludu pracują.

Jeszczeby tego brakowało, a żeby w Polsce tolerować miano germanizację w Kościele.

Lud polski tam nie rozumie, że dzisiaj jeszcze w wolnej Polsce zasiadają w stalach kanonicy Niemcy, i germanizatorzy, których djecezjom polskim i katolickim narzucał rząd Wilhelma i którzy dziś jeszcze podobno bardzo nieprzychylnie do ludu polskiego się odnoszą.

Jest to jasnym dla każdego rozsądnego człowieka. Cóż atoli czyni „Volksblatt”? Zamieszcza następującą uwagę:

Es ist auf das tiefste bedauerlich, dass polnische-seits jetzt ein neuer Vorstoß auf katholisch-kirchlichem Gebiete erfolgt, zumal man weiss, mit welcher peinlicher Zurückhaltung die wenigen deutschen Geistlichen, die noch in Polen verblieben sind, ihres Amtes zu walten pflegen. Es handelt sich hier um polnische Staatsbürger, die man wegen ihrer deutschen Gesinnung aus dem Amte drängen will. Versteht man in Polen nicht, dass es beispielsweise auch in Ost und Westpreussen Geistliche gibt, die zwar deutsche Staatsbürger, aber polnischer Gesinnung sind! Weiss man dort nicht, dass es genug Leute auch in Deutschland gibt, die in diesem Punkte sagen: Auge um Auge! Und der Posener Erzbischof lässt sich zum Sprachrohr dieser nationalistischen Hetze machen! Es ist tief-traurig!

Jakto? Żydowska zasada „Auge um Auge” obowiązywać ma w kościele katolickim? Czy „polnische Gesinnung” jest zbrodnią? Czy z powodu rzekome-

## Parlament uchwala wotum zaufania dla p. Stresemanna.

Berlin, 9. 10. Parlament uchwalił wotum zaufania dla nowego rządu, które daje rządowi na pewien czas władzę i swobodę działania, przeciwko głosom skrajnych nacjonalistów, bawarskiej partii ludowej i komunistów. Obrady były bardzo ożywione. W dyskusji ujawniły się rażące kontrasty w poglądach poszczególnych partii na sytuację polityczną. Podpadła mianowicie śmiała mowa hrabiego Westarpa przedstawiciela skrajnego nacjonalizmu. Westarp żądał aktywnego oporu w zagłębiu Ruhry. Żądał zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją i Belgią ze wszelkimi konsekwencjami. Nową koalicję witał słowami: „Zbliżacie się znowu, chwiejące postacie?” i żądał „Gewalt gegen Gewalt”. Kanclerz Dr. Stresemann wygłosił zgrabną przemowę. Przerywano mu często, lecz on nie dał się wyprowadzić z równowagi i dawał cięte odpowiedzi. Ostro przemawiali komuniści.

## Dolar 1¼ miljarda.

### Marka niemiecka stoi niżej od rubla sowjeckiego

Berlin, 9. 10. Prasa niemiecka donosi o pesymizmie panującym w parlamencie. Nic dziwnego. Kurs dolara wynosi 1¼ miljarda. Marka niemiecka stoi więc niżej od rubla sowjeckiego. Podług najświeższych wiadomości kurs dolara przekroczył 2 miljardy.

## 300 biljonów zabrał Francuzi.

Królewiec, 9. 10. Do „Ostpr. Zeitung” telegrafują z Kolonii, że Francuzi zabrali w Bohwinkel znaczną sumę pieniędzy. Francuzi określają wysokość sumy na 300 biljonów marek.

## Układy Niemiec z Francją i Belgią.

Berlin, 9. 10. Rząd niemiecki upoważnił posłów swoich w Paryżu i Brukseli do prowadzenia układów w sprawie podjęcia pracy w zajętych dzielnicach. Równocześnie upoważnieni zostali ambasadorowie niemieccy w Londynie i Rzymie do prowadzenia układów w tej sprawie.

go zamiaru usunięcia kanoników germanizatorów z Polski cierpieć mają przeważnie tutaj urodzeni przez lud kochani zacni Duszpasterze nasi? Czy ci sami Duszpasterze nie dosyć cierpią, czy nie dosyć znosili i znoszą upokorzeń? Czy pasterze nasi „polonizują” tutaj Niemców tak, jak to czynią Kanonicy niemieccy z Polakami w Polsce? Tu należy sprowadzać księży „mit polnischer Gesinnung”, a nie ich wydzierać, gdyż tu lud w olbrzymiej części jest polsko katolicki, a nie niemiecki.

Tam dziś w wolnej Polsce są Niemcy kanonikami i duszpasterzami polskiej ludności. A u nas? Warmja jest przeważnie polska. Czy my Polacy katolicy mamy choćby jednego przedstawiciela w kapitule w Fromborku? Mamy dosyć posiadających i zasłużonych duchownych u nas, którzy posiadają na sze zaufanie. Ale coż się dzieje? Niedawno dopiero mianowany został kanonikiem ksiądz znany ze swej nieprzychylności do Polaków. A więc wyciągnijcie najpierw belkę z oczu waszych panowie centrowcy, a potem możecie dopiero zobaczyć żdźbło w oczach waszego polskiego bliźniego.

Przeciwko napaści „Volksblattu” skierowanej przeciwko Duchowieństwu naszemu protestujemy stanowczo i prosimy Władzę Duchowną, aby tych naszych Duchownych, do których my Polacy mamy zaufanie, otoczyła czułą opieką i przed podobnymi napaściami ich broniła. Obserwator.

## Prusy Wschodnie.

(Przez „Obserwatora”).

### Przykład godzien naśladowania.

Stowarzyszenie niemieckie „Verein für das Deutschtum im Ausland” czyli niemiecki „Schulverein” liczy już przeszło 8000 grup lokalnych w Niemczech. Składka roczna wynosi 20 „złotych fenigów”.

A więc w tak straszliwych warunkach gospodarczych Niemcy pamiętają o swoich „landsmannach” za granicą. A my? Już słyszę: „wiecznie niezadowo-

leni”, „wiecznie stęskają”.... A jednak powtarzam to słowo, powtarzam ze spokojnym sumieniem:

A my?...

### Pan Gerlach w „Die Welt am Montag” zawsze jeszcze wierzy w Dr. Stresemanna.

Znany polityk Niemiec rozsądny p. Gerlach popierał, jak wiadomo, kandydaturę Stresemanna. Uważał on go za zbawcę Niemiec. Najnowsza „Die Welt am Montag” wyszła z tytułem „Pessimismus im Reichstag”. Pan Gerlach winę dymisji gabinetu Dr. Stresemanna przypisuje Dr. Scholzowi prezesowi „Deutsche Volkspartei”. W partii tej nastąpił pewien rozłam. Siwierdza również p. Gerlach że marsz Stresemanna na prawo powstrzymany został strachem prawicy przed odpowiedzialnością, silną postawą socjaldemokracji i energią demokratów i centrowców. Nowy gabinet Stresemanna jest pogorszonym nakładem pierwszego gabinetu. Gabinet posunął się nieco na prawo. Gerlach przepowiada nowemu gabinetowi 6 tygodni rządów jeżeli rozłam nastąpi w „Deutsche Volkspartei”. Jeżeli atoli „Deutsche Volkspartei” pozostanie czem jest, jeżeli p. Stresemann będzie się trzymał i w przyszłości rozporządzeń kolegi swego Dr. Scholza przedkładanych mu w imieniu Stinnesa, natenczas następna kryzys doprowadzi do klękadaczu. Pan Gerlach przepowiada katastrofę, jeżeli Stresemann w przyszłości ludzi à la Scholz nie wyśle „blau und grün” do domu.

Zachwiała się widocznie wiara p. Gerlacha w Dr. Stresemanna. My w rozłam partii „Deutsche Volkspartei” nie wierzymy. Nie wierzymy również w to, ażeby p. Stresemann wysłał ludzi à la Scholz „blau und grün” do domu.

### Wschodniopruscy liberalowie i Dr. Stresemann.

Wczoraj wykazaliśmy jasno do czego dażą wschodniopruscy liberalowie, czyli członkowie „Deutsche Volkspartei”. W organie tej partii „Königsb. Allg. Ztg” czytamy wyraźnie, że partia nowej wielkiej koalicji z entuzjazmem nie wita. Csy naród oczekuje od nowego gabinetu natchmiastowych czynów i to zniesienia gospodarczej i finansowej gospodarki i wyjaśnienia zawikłanej zewnętrznej sytuacji.

Po przyjęciu „Ermächtigungsgesetz” rząd będzie tak silnym jakim nie był żaden rząd poprzedni. Niech ten rząd wtenczas szybko działa i niech wykaże, że nieufność przeciwników (słuchajcie!) jest bezpodstawa i że ci rację mają którzy rządowi ufają.



„Königsb. Allg. Ztg.“ spodziewa się, że Stresmann się wobec socjaldemokracji „entschlossen durchsetzen wird“ w tem przekonaniu, że po dalszym niepowodzeniu rządu pozostają jedynie tylko dwie możliwe drogi: „Ostateczne wyeliminowanie socjaldemokracji lub też dyktatura.

Czy p. Dr. Stresemann tych ludzi wyśle „grün und blau“ do domu?

#### Panowie pastory w „Reichsbote“.

W organie pastarów „Reichsbote“ z dnia 20 października czytamy, że pacyfizm to tchórzostwo. Chrystus nie przyszedł na świat, aby przynieść pokój, ale miecz. Jest jeden jedyny ratunek, a tym jest czyn. Jedno tylko państwo istnieje dla nas, a tem jest dzieło Bismarcka i Wilhelma „Fahneide“ ma znowu swoją ważność. Setki tysięcy się budzą. Cesarza i naszych przewodników nie wolno dalej obrzucać obelgami. Zwycięstwo albo zguba.

Taki to duch wojowniczy panuje wśród pewnego odłamu pastarów niemieckich.

## Wiadomości kościelne.

### Zgon zacnego kapłana w Polsce.

Dnia 27 września b. r. o godzinie 10,45 przed południem, rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach zacny kapłan, proboszcz parafii śremskiej, ks. dziekan Jan Beisert, w 57 roku życia. Jedenaścioletnia praca ś. p. ks. dziekana Beiserta w Śremie dała obfite owoce. Parafia podniosła się ogromnie i rozkwitła prawdziwie. Ś. p. ks. dziekan każdego parafjanina — bez względu na jego stan — otaczał troskliwą opieką. Dla uczczenia zasług ś. p. Zmarłego postanowiono święcić dwutygodniową żałobę, t. j. od 27 września do 10 października włącznie. — W sobotę dnia 29 września odbyła się eksportacja zwłok do kościoła farnego, przy udziale licznych księży i ks. biskupa Łukomskiego. Zgromadziły się na tę uroczystość rzesze społeczeństwa. Nabożeństwo żałobne odbyło się w niedzielę o godzinie dziesiątej w kościele farnym. Pogrzeb zaś odbył się dnia 1 października o godzinie 12 w południe. Dziesiątki tysięcy ludzi brało udział Orszak pogrzebowy stanowiły wszystkie stowarzyszenia i cechy (około 40 sztafardów), wszystkie szkoły i blisko pięćdziesięciu księży. Przy żałobnych dźwiękach Towarzystwa Miłośników Muzyki ruszył pochód na cmentarz staromiejski. Po spuszczeniu zwłok do grobu odśpiewało Koło Śpiewackie pod batutą p. Borowiaka pieśń pogrzebową. — Smutną uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowo“.

## KRONIKA.

Olsztyn, 10 października 1923.

Kalendarz na czwartek: Wincen. K.

Wachód stołca o godz. 6,17; zachód o g. 5,20.

r. „Polenbund“ przeciwko „Heimatdienstowi“? W olsztyńskiej prasie niemieckiej pojawiła się pod takim tytułem notatka w sprawie procesu posła p. Baczewskiego przeciwko p. Worgitzkiemu. „Polenbund“? Przecież p. Baczewski to nie „Związek Polaków“! Cóż „Związek Polaków“ ma z p. Worgitzkiem do czynienia? Pan Worgitzki to także nie „Heimatdienst“. Zresztą do tej sprawy może powrócimy.

HELENA MNISZEK. 29

## ORDYNAT MICHOROWSKI.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Pozostał sam w białej chmurze mgły. Począł ból lewego ramienia, na które upadł, w głowie szum nieznośny, ale zresztą czuł się dobrze. Był podniecony. Miał, czego pragnął: zupełną pustkę i samotność!

Wolno posunął się wzduż kanału, idąc w stronę, skąd ciemny bór mamrotał szmerem ledwo wyczułym.

Bohdan nie myślał o ucieczce konia, o nieznanym drodze przed sobą, tylko wciąż jedno pytanie kładło mu się w mózgu grubą warstwą:

— Czy to już konieczność? Czy wytrwam?...

I pytania te bolały go niewymownie.

Przyszła nań chwila jasnowidzenia. Dostrzegł ponurą dal swego życia, bez horyzontów już, zamkniętego w krągach musu. Żalność dokuczała mu jak pragnienie, kiedy człowiek wyrwać tego z siebie nie może a ugasić nie ma czem. Beźmierna trwoga nadlatywała do duszy Bohdana, krzesząc w niej strach. Widział, że jest zgubiony dla świata, w którym żył, że jest zrzucony przedstawiło, jak właśnie teraz. Życie rzuciło go ze swych bark tak samo brutalnie, jak Ramzes, zostawiając go na tasce sił własnych i zdolności orjentowania się. Znalazł oparcie, znalazł opiekę. Ordynat przygarnął go, rozbitka bezdomnego, ale Głębowicze były tylko programem do nowego życia. Z pięknych, mozaikowych sal istnienia dotychczasowego wstąpił na przepyszną próg, już nie własny i ostatni. Poza nim przybytek pracy zmuśnej na kawałek chleba.

Allensteiner Ztg. naturalnie robi zaraz z muchy słońca. Pan Baczewski śmiał (!) skarżyć p. Worgitzkiego. Jest to dla „Allenst. Zeitung.“ dowodem jaką „wolnością“ i „swobodą“ cieszą się Polacy w Niemczech, gdy tymczasem obywateli polskich niemieckiej narodowości w Polsce w Chojnicach sądy polskie za zdradę stanu skazały na tak wysokie kary więzienne. Patrząc, patrząc, cóż za różnica! Tam dla Niemców więzienia i cuchthaus, a tutaj Polacy Niemców skarżą za obrazę. Z notatki nie wynika dokładnie za co Niemców na tak wysokie kary skazano. A to przedewszystkiem wiedzieć musimy.

— Taryfa kolejowa. Od środy podwyższoną została ponownie taryfa osobowa na kolejach. Od 10-go października kosztuje kilometr jazdy 1. klasą 11 880 000, 2 gą 5 940 000, 3-cią 1 980 000, 4 tą 1 320 000 mk. Przy używaniu pociągów pospiesznych wynosi dopłata na przestrzeżeni do 75 klm. 30, do 150 klm. 60, ponad 150 klm. 90 milionów mk.

Poniżej podajemy ceny biletu z Olsztyna do kilku miejscowości (w milionach marek):

Pociągi osobowe:

	klm.	3. kl.	4. kl.
Barkweda	50	102	66
Bartąg	11	24	18
Biskupiec	39	78	54
Brunsbek	96	192	126
Eiblag	110	221	150
Eik	158	318	210
Gamry	28	60	42
Gąglawki	15	30	24
Gietkowo	9	18	12
Goldap	180	360	240
Gutztat	32	66	48
Ilawa	70	144	96
Jańsbork	102	204	138
Jonkowo	16	36	24
Królewiec	132	264	180
Kwidzyn	124	246	168
Lec	119	240	162
Lęgajny	9	18	12
Lidzpark	68	138	90
Malbork	114	228	156
Mikołajki Pr. Wsch.	88	180	120
Milomłyn	52	108	66
Morąg	46	96	66
Nidbork	59	120	78
Olsztyn	31	66	42
Orneta	54	108	72
Orzesz	127	252	168
Ostróda	40	84	54
Pasym	27	54	36
Reszel	63	126	84
Roflis	31	66	42
Szczytno	45	90	60
Wartembork	15	30	24
Węgorbork	130	258	174
Wielbark	67	126	90

Pociągi pospieszne (D):

Berlin	553	1 194	732
Drezno	732	1 542	972
Ejdkuny	200	441	264
Frankfurt n. Menem	1192	2 262	1 452
Frankfurt n. Odra	494	1 029	660
Głąbin	164	420	222
Hamburg	843	1 770	1 116
Hanower	811	1 698	1 080
Kolonja	1129	2 334	1 500
Lipsk	718	1 518	948

Powinien zapomnieć o tem, co mógł mieć nadal, i o tem, co miał. Wyrzec się znaczenia, wyrzec świętości. Iść w świat szeroki, który go przytulił lecz kosztem wielkich ofiar, kosztem obowiązku, kosztem żalu niezgłębionego.

Iść między ludzi nie jako Michorowski, arystokrata rodowy, pan, magnat i bogacz, lecz jako Michorowski pracownik za pieniądze, Michorowski podwładny, zależny od chleboborców swych, biedny i z obowiązkową torbą mozołu na wiotkich, pańskich plecach. Niewolno myśleć o ulubionych podróżach, o bogactwie świata, o życiu błyskotliwym, świetnym, tryskającym w złote rakiety upojeni. Niewolno marzyć, fantazjować w uludnych krainach cudów, bo brak do tego pospolitej, nędznej spójni, która jednak z tym światem wysłanym jest spójnią — pieniądzy. Utracił wszystkie, jakie miał, lekceważąc je. Uważał pieniądź za rzecz niską, niegodną myśli człowieka, za służalcę, który jedynie otwiera drzwi do wszelkich przybytków świata. Można nim pogardzić — byle spełniał swe zadanie, byle był w dłoni narzędziem do kierowania wielkim rydwanem fantazji. Kpił się z tej potęgi czynu uważając ją za mierność.

A oto zemściła się, Zabity. — smok pieniądź — szczyrzy teraz kły i niemilosłownie dziko rechocze z radości. Ten chichoł okropny Bohdan słyszy dokoła siebie, i wżera mu się on do mózgu niezmiernym wraskiem:

— Praca, praca, praca!

Ona mu pozostała — smutna, żałobna, jedyna. Wstrętny dłoń padalec pieniądź — wyciekł mu z delikatnych dłoni i ugryzł zemstą nasyconą.

Pierwszy ból Bohdan poczuł w Kasynie, gdy krupier zabrał mu ostatnie jego pieniądze. Odczuł wówczas jakby pchnięcie, okrutną ręką zadane w piersi, ale nie zgłębił doniosłości i całej przepasanej mocy tej chwili. Cios swój obrócił w śmiech, bra wurą się okrył.

Teraz dopiero słyszy zabójczy głos ironji, teraz palą go zadane rany.

	klm.	3. kl.	4. kl.
Magdeburg	695	1 470	924
Monachjum	1207	2 490	1 596
Szczecin	495	1 074	660
Tylża	192	474	258
Wrocław	716	1 518	948
Wystruć	138	306	186

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Plakaty drukowane na czerwonym papierze zakazane. Policja zwraca uwagę na to, że plakaty z czerwonego papieru, które towarzystwa używają celem ogłoszenia zebrań i obchodów, nie będą nalepiane na słupach itd. i to na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 25. 2. 23, które przewiduje czerwone plakaty tylko dla ważnych rozporządzeń urzędowych. Reklamy na czerwonym papierze także nie są dozwolone.

— Wczorajszy targ średnio był obeslany, natomiast ceny stosunkowo wysokie. Masło kosztowało 200—240 mil. mk., jaja do 190 mil. mk. Kur i gęsi było dużo, płacono za funt gęsi do 65 mil. mk., funt indyka 40 mil. mk. Żywa kura kosztowała 120—150 mil. mk. Również ceny za mięso znów podskoczyły. Za wieprzowinę płacono do 90, za szynkę wędzoną 180, za wołowinę 60, cielęcinę 50, skopowinę 55 mil. mk. za funt. Dalej płacono za funt kapusty 3, kapustę włoską 4, cebule 5—10, pomidory 30, selerja 10, szpinak 12 mil. mk. za funt. Szczupaki kosztowały funt 60. okunie 50, płotki do 40 mil. mk.

— r. 20 milionów kosztuje jedna jazda tramwajem w Królewcu. Jak wiadomo Olsztyn postępuje za Królewcem krok w krok. A więc i tutaj niedługo będziemy mieli tę samą cenę. A więc jedna jazda koleją elektryczną kosztuje więcej aniżeli „Gazeta Olsztyńska“ za cały miesiąc. I są jeszcze ludzie, którzy mówią, że „Gazeta“ za droga.

— O podwyższenie rent. Komisja socjalna na swem posiedzeniu w sobotę, dnia 29. września zajmowała się kilku wnioskami o podwyższenie rent rozmaitego rodzaju. Przedstawiciele Wydziału pracy i opieki społecznej, których zaproszono dla przedstawienia obecnego stanu rzeczy oświadczył, że renty obecnie regulują się według norm podwyżek poborów urzędniczych. Urząd rent wojskowych planuje jednorazową zapomogę w wysokości trzech rent miesięcznych, co uczyni 126 miliardów marek, które mają być rentobiorcom powoli odciągane. Taksamo podniesie się renty socjalne od 1. października o 200 procent, co uczyni około 5 miliardów marek dodatku do obecnych sum rentowych. Niesiety urz. dy ubezpieczeniowe nie są w stanie tych ciężarów ponosić. Dlatego wyleniła się z grona komisji myśl, aby celem jednorazowej zapomogi dla zapotrzebowań zimowych sejm zechciał uchwalić znacniejszą jakąś kwotę.

### Z Mazur.

\* Jańsbork. Powiesił się w więzieniu Mazur Bartsch z Pożegów w Jańsborskim powiecie. Bartsch siedział w więzieniu śledczym za to, że zażgał sąsiada swego Fryderyszczyka z Pożegów.

— W nr. 116 „Johannisburger Zeitung“ znajduje się w rubryce „Nadesłane“ artykuł, z którego wynika, że w Jańsborku i Białej pobito przyjeżdżających na targ Mazurów za to że rzekomo za drogo artykuły spożywcze sprzedawali. Autor artykułu oświadcza, że Mazurzy będą zmuszeni do sprzedawania towarów handlarzom lub wysyłki takowych do wielkich miast.

I przyszłość swą widzi jasno.

Ale nie zginie. Nie zdławi go poczwarą biedy, nie spódl. Żebrać u ordynata nie będzie. Co dostanie, na to zapracuje. Życie weźmie za bary i zwiąże się z niem.

Może zwalczy tę hydrę brzemiennej nędzą przyszłości. Zrobi ją znośną, aby nie miała zbyt ostrych pazurów. Lecz do szorstkości bytu przyzwyczaił się trzeba.

Bohdan szedł w rzednącej mgłę i łowił swe myśli w jedną sieć uwypukloną w jego wyobraźni konieczności. Niesforne, wymykały się przez liczne oka, lecąc w przestworza.

Wszedł w hór. Szum wyniosłych czubów zawiął nad nim, jakby pomruk tej szorstkiej istotności, która ogarniała go despotycznie, i zarazem jakby żałosne przeguganie uciekających przed nim rozkoszy życia oraz groźny, acz stłumiony ryk sztychernej potęgi złota. Pomiał ją z naigrananiem, lecz teraz jest jej odwet.

Michorowski zmoczony przez opary i rosę, przyczębły na ciele i duszy, potknął się o korzeń i runął pod sosnę. Nie wstawał, przygnał do mchów wilgotnych, ramionami objął chropawy pień drzewa i zapłakał. Wyrwał mu się z piersi płacz, może w niej nieznanym jeszcze, bo jakiś dziłki, okrutnie rozdzierający duszę; płacz za utraconą panoramą świetnej egzystencji; płacz witaający ruiny — po przepychu.

Rozszlochany głos młodzieńca zlał się z harmonją szumu leśnego, lecz był jego dysonansem. A mgły łagodne, nękane z pół, już bardziej nasiąkłych blaskiem nieba, pelżyły do boru i tu niby puchową zasłoną, otulały wiatle cisko Bohdana, którem wstrząsał spazm serdeczny.

W parę godzin po północy, do gabinetu ordynata w Głębowiczach, cicho wsunął się strzelec faworyt. Szedł do biurka krokiem strwożonym.

— Co tam? — spytał ordynat.

— Ramzes przygnał sam, bardzo zmęczony i schlastany błotem — zameldował strzelec szeptem. Ciąg dalszy nastąpi.



## Z dalszych stron.

**Gdańsk.** W „Gazecie Gdańskiej” czytamy: W oknach wystawowych wielu składów gdańskich widniały napisy, że tu przyjmuje się zapłatę za towar w dolarach, markach polskich, a także w złotych czekach przemysłowych. Jest to najzupełniej obraz chaosu, który panuje w tutejszych stosunkach pieniężnych, albowiem mamy przecież ponadto marki niemieckie, Notgeld gdański oraz sopocki. Najmniej pożądane są marki niemieckie i Notgeld, obrót zaś obcą walutą naraża na straty, albowiem sprzedając je na giełdzie n. p. w sobotę, otrzymuje się za niemarki niemieckie dopiero we wtorek po kursie sobotnim. Dla uniknięcia strat z powodu dewaluacji szereg firm prywatnych wypuścił t. zw. złote czeki przemysłowe, które zagwarantowano w bankach prywatnych (Ostbank i Landwirtschaftliche Bank) przez złożenie odpowiednich sum w dolarach. Jest to chyba najlepszym środkiem zapobiegawczym od strat z powodu dewaluacji, co zrozumiały też warstwy rzemieślnicze i robotnicze i chętnie przyjmują owe czeki. Pożądanym też byłoby, ażeby na tę samą drogę wstąpiły poważne banki tak polskie jak i niemieckie. Wszak czeki gwarantowane przez szereg poważnych banków, do których publiczność miałaby zupełne zaufanie, oparte na dolarach, byłoby najlepszą drogą wyjścia z panującego chaosu. Albowiem sprawa gdańskiego banku emisyjnego jest dopiero w stadium rokowań z rządem polskim, które potrwać mogą zbyt jeszcze długo.

## Apetyt kozy.

W Rybniku na Ślązku w domu pewnego kowala koza zjadła 285 000 marek. Wiadomość ta brzmi trochę groteskowo i w każdym wzbudzić musi podziw szczery ten kozki apetyt. Ludzie już naogół mają walutę krajową w tak małym poszanowaniu, że do takiej sumy, jak 285 000 marek niewielką przywiązuja wagę. Inaczej koza, która się na owe 285 000 marek najwidoczniej zlakomiła (były to marki polskie, od niemieckich napewno sama koza odwróciłaby się z pogardą), dając postępowaniem swym dobry przykład ludziom. Nie znaczy to, aby wszyscy mieli zaraz, za przykładem tej kozy tykać całe stosy papierowych marek polskich. Ale, gdyby równie silny apetyt na polską walutę żywili ludzie, gdyby nie urzekali od marki polskiej, lecz — gdyby przeciwnie, nieczem dla owej kozy, była ona dla nich smacznym kąskiem — napewno dobrzeby na tem marka nasza wyszła.

Zresztą wycofując z obiegu 285 000 marek polskich owa koza działa wzmacniająco na kurs naszej waluty. A przymem wobec wszelkich sceptyków zaświadczają dowodnie, że można za trzysta tysięcy bez mała najeść się w Polsce jeszcze jako tako.

„Kurier Warsz.” Rad—wicz.

Pisujcie krótkie listy do „Gazety” o ważniejszych wydarzeniach na wsi i w mieście!

## Rozmaitości.

Szlachetny uczynek miliardera amerykańskiego.

W lipcu r. b. słynny miliardier Henryk Ford odbywał podróż po oceanie własnym jachtem. Urlop tego energicznego amerykańczaka był już bliski końca. Pewnego znojnego południa, bogacz cokolwiek już znużony jednostajnością swego otoczenia, przechadzał się samotnie po pokładzie. Naraz wpadł mu w oczy skrawek dobrze już zmiętej wychodzącej w Detroit angielskiej gazety. Ford usiadł w cieniu masztu i zajął się przeglądaniem swistka. W gazecie znajdował się opis cierpienia polki osiadłej w temże mieście, niejakiej Katarzyny Górkowej. Przed kilkoma laty przyjechała z Polski w towarzystwie męża, który dzięki pomyślnym operacjom handlowym dorobił się okazałej fortuny. Górka był jednakże katem swojej żony, kobiety spokojnej, uczciwej, pracowitej i całkowicie oddanej wychowywaniu czworga dzieci. Człowiek ten niezrównoważony i popędliwy obchodził się z Katarzyną w sposób najbardziej nieludzki. Majątek tembardziej oszołomił go i popychał na drogę wyuzdanych wybryków. Nabył piękną willę w Hnntenruch pod Detroit, tam zgromadził swoich przyjaciół, odgrywając rolę pana polskiego wstydzącego się popelnionego marjażu. Katarzynę przy łada sposobności więził, bił i kałczył. W czerwcu r. b. mąż potwór sprosił znowu liczne grono gości. Nie przypadło mu do smaku nakrycie stołu, wciągnął więc żonę do ustronnego pokoju i tam obalił na ziemię bijąc do krwi i utraty przytomności, poczem z uśmiechniętą twarzą pospieszył do sali bilardowej, gdzie się zgromadziło towarzystwo.

Odzyskawszy zmysły, ofiara kata, chwyciła rewolwer, krwią zalana wbiegła do sali i jednym wystrzałem położyła Górkę trupem, poczem sama oddała się w ręce sprawiedliwości. Zamknięta w więzieniu i odłączona od ukochanych dzieci, oczekiwała wyroku sądowego.

Wzruszony tragiczną dolą żony człowieka zwycięzcy, Henryk Ford postanowił zająć się jej losem. Jacht kazał natychmiast skierować do Grand Travers Bay, skąd telegrafem iskrowym skomunikował się z zarządem swojej fabryki. Zażądał, aby w jego imieniu złożono choćby najwyższą kaucję za niezaczęliwą matkę w celu zwolnienia jej tymczasowo z więzienia

i przywrócenia dzieciom. Zarazem polecił na koszt własny oddać Górkową pod opiekę jednego z najbardziej znanych w Detroit adwokatów kryminologów. Proces jeszcze się nie odbył, prasa amerykańska jest jednak pełna nadziei, że wdanie się w tę sprawę jednego z najwybitniejszych działaczy i kandydata na najwyższe dostojenstwa w Ameryce, już samo przez się zwróci uwagę sądu na łzwaw przeszłość tej kobiety.

## o najdłuższy lot.

Francuski wiceminister lotnictwa, Laurent Eynac, wyznaczył nagrodę w sumie 50 000 franków dla francuskiego lotnika, który pobije istniejący rekord najdłuższego lotu.

Jest to już trzecia nagroda, ogłoszona przez francuskie władze lotnicze, poprzednio bowiem ogłoszono już dwie, także po 50 000 fr., za pobicie rekordów wysokości i szybkości.

Wszystkie powyższe rekordy zdobyli lotnicy amerykańscy, a mianowicie: lotnicy Lowell Smith i Richter zdobyli rekord długości lotu bez lądowania, przebywszy 5,500 klm. w ciągu 37 godz. 12 min. i 22 sek.: lotnik Mac Ready zdobył rekord wysokości, wzbivszy się w powietrze do wysokości 10 518 metrów; wreszcie rekord szybkości osiągnął lotnik Maughan, przeleciawszy 380 klm. 751 metr. w ciągu godziny.

Wprawdzie po nim już inny lotnik amerykański, Sanderson, osiągnął szybkość jeszcze większą, bo 382 klm. 942 mtr. na godzinę, ale nie osiągnął jeszcze nowego rekordu szybkości, dla pobicia bowiem poprzedniego rekordu trzeba aby nowa szybkość była większą o 5 klm. od poprzedniej.

Co się tyczy rekordu wysokości, to miał już pobić go znany lotnik francuski, Sadi Lecoq, osiągnąwszy, po 18 próbach, wysokość 10 741 metrów, wynik ten jednak nie jest jeszcze stwierdzony urzędownie.

## Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską“!

### Przemysł i handel

#### Rynek pieniężny.

Płacono dnia 9. października:

za 100 marek polskich . . . . .	—, —	mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	1197000000,—	mk. niem.
za 1 gulden holenderski . . . . .	473812500,—	„
za 1 funt szterlingów ang . . . . .	5486250000,—	„
za 1 frank szwajcarski . . . . .	215460000,—	„
za 1 frank francuski . . . . .	72817500,—	„
za 1 lir włoski . . . . .	54463500,—	„
za 1 koronę czeskosłowacką . . . . .	36109500,—	„
za 100 koron austriackich . . . . .	1715700,—	„

#### Ceny ziemiopłodów.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 9. października. Dowóz: 5 wag. żyta, 1 wag. pszenicy, 2 wag. owsa, 1 wag. innych produktów, 1 wag. rzepaku.

Notowano: żyto 1500—1600 mil., pszenica 1700 do 1900, owies 1400—1500, jęczmień 1600—1800, groch biały i zielony 2500, rzepak i gorczyca 2500 milionów marek.

(Berlińska giełda płodów rolnych).

Berlin, 9 październ. Godzina 1-sza w południe. Notowania słomy i siano. Ceny hurtowne 50 za klg. loco stacja: słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana drutem 66—68 mil., słoma owsiana prasowana i wiązana drutem 54—58 mil., słoma pszeniczna i żytnia prasowana i wiązana szpagatem 28—32 mil., słoma żytnia długa, wiązana 30—32 mil., luźna i wiązana słoma pomlepta — — — — sieczka 80—85 mil., siano 50—55 mil., siano dobre 55—60 mil.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 1800—1900 mil., żyto 1600—1750, jęczmień ozimy — — —, jary 1750—1800 mil., owies 1400—1500 mil., kukurydza loco Berlin — mil. —. Za 100 klg.: mąka pszen. 5800—6500 mil., mąka żyt. 4600—6000. Za 50 klg.: ospa pszenna 600—700, ospa żytnia 650—725 mil., rzepak — — —, siemię lniane — — —, groch Wiktorja 4000—5000 mil., groch spoż. mały 3250—4000, groch pastewny — — —, peluszk — — —, bób polny — — —, wyka — — —, lubin niebieski — — —, lubin żółty — — —, seradela — — —, makuch rzepakowy 900—950 mil., makuch lniany — — —, wyłoki suche — — — mil., wyłoki cukrowe — — — mil., melasa torfowa — — — mil., płatki ziemniaczane 1200—1300 mil.

## Złote myśli.

Ody przybędzie do miasta obcy kruk uczony,  
Wnet na niego miejscowe napadają wrony,  
Dziobią go bez litości, wyskubują pióra,  
Próbując, czy grzbiot giętki i hartowna skóra?  
Jeśli konieczną mędrcom cierpliwość posiada,  
Wtedy go mądre wrony przyjmują do stada;  
A do wielkiego bractwa gdy się raz zapisze,  
Wolno mu wraz z drugimi dziobać znów przybysze.

A. Asnyk.

Wszystko przejdzie na potoku,  
Wszystko zniknie na głębini,  
Co widome tylko oku:  
Lecz idea nie zaginie.

Zygmunt Krasiński.

Na wirującym tym ciemnym okrucchu  
Ten śmierć zwycięży, kto urośnie w duchu,  
Wiarą w ideal swą dolę ozłoci,  
Z gorzkich zawodów wysśle miód dobroci.

K. Ujeński.

## Kącik humorystyczny.

Od ostatniego razu.

Pan: Wojtek i znów bodajże jesteś pijany?  
Wojtek: E, żeby mnie paraliż nie ruszył, proszę  
Wielm. Pana, ja tej opary jeszcze od ostatniego razu,  
ani, w gębie nie miałem.

Nie dopuścił się przestępstwa.

Żandarm do siedzącego nad wodą i łowiącego  
ryby: — Tu ryb łowić nie wolno!  
— Ja też uczyć żaby pływania.

Poskutkowało.

— Zapewniam pana, iż ogłaszanie się w gazetach  
najniezawodniejsze daje rezultaty.  
— Proszę o dowód.

— Niedawno jeden z kupców ogłosił, iż potrzebuje  
stróża nocnego, któryby pilnował jego sklepu  
od złodziei, a zaraz dnia następnego — wszystkie  
towary zabrali mu złodzieje.

Żle zrozumiała.

Pani: Zwarjowałaś, czy co? Kazałam ci do mego  
męża sprowadzić doktora, a ty sprowadzasz weterynarza.

Służąca: Przecież pani wyraźnie powiedziała: »Leć  
po kogo, bo ten stary wół zachorował«.

Czy Piotr, czy Paweł.

— Jak się nazywasz? zapytał sędzia oszusta.  
— Nie wiem, panie.  
— Jak to nie wiesz?

— Oto widzi pan sędzia, ja jestem z bliźnią bo  
urodziło się nas dwóch; przy chrzcie dano nam  
imiona Szymon i Tadeusz, ale jak nas nieśli z kościoła,  
był wielki mróz i jeden z nas zmarł, a ponieważ nie  
wiem, czy to ja zmarłem, czy mój brat, dlatego nie  
wiem, czy jestem Szymon, czy Tadeusz.

## Ruch towarzystw.

Olsztyn. Towarzystwo Młodzieży w Olsztynie.  
Lekcja śpiewu kościelnego w piątek 12-go październi-  
ka o godzinie 7mej wieczorem w hotelu »Internat-  
jonal«. Punktualnie przybycie wszystkich członków  
konieczne. Zarząd Polsko Kat. Tow. Młodzieży  
w Olsztynie.

Purda. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się  
w niedzielę dnia 14 mb. o godz. 4tej po poł. w  
mieszkanie p. Jakóba Surreja. Na zebranie przybędzie  
p. Baczewski, poseł do seimu pruskiego.

Starytarg. Zebranie Kółka roln. na Starytarg i o-  
kolicę odbędzie się w niedzielę 14. października o  
4-tej godz. po poł. w lokalu p. Kikuta. Uprasza się  
o liczne zebranie członków. Zarząd.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolin-  
nie odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m. o wpół  
do 12 tej w lokalu p. Kusubowskiego. Zarząd.



— Wiesz już? Nazwa Niemiec ma zginąć . . .  
— ???

— Tak, bo Stinnes ma zamiar całą masę po  
bankructwie objąć i kraj przechrzczyć na »Stinnesien«.  
Podobno nazwa »Rhodesien« po zmarłym angielskim  
magnacie Rhodesie nie daje mu spokoju. J-ki.

— Czy ty Kuba wiesz dla czego Stinnes nie po-  
zwolił, aby jego dyrektor został ministrem skarbu?  
— Ja wiem siła, ale o tem jeszcze nie pomyśla-  
łem. Gadaj!

— Jo, niech go tam szlag trafi. On tego dyrekto-  
ra brukuje sam dla siebie. Ktoby mu dewizy kupow-  
wał, gdyby jego dyrektor objął pusty skarb niemiecki?  
J-ki.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk ze Szczytna. Dru-  
kiem i nakładem firmy Pieniężnej z Olsztyna

## Zamówienie „Gazety” na październik.

Ich bestelle hiermit für den Monat Oktober 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18.030 000 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 18.030 000 Mk. erhalten zu haben bescheinigt.



## Damskie kabaty

i materje na ubrania wymieni tanio za żywność (kartofle)  
**Margelliński,**  
 Roonstr. 25 u Wroblewski.

## Zamiana!

Na żywność i to tylko tłuste gęsi, masło, jaja zamieni się 2 eleganckie kostjmy, damski pluszowy płaszcz trzyćwierciowy

**Schillerstr. 7** na parterze.  
 Oprócz tego zamieni na żywność ubrania i palta  
**Grlese, Hindenburgstr. 25,**  
 narożnik Magisterstr.

Dwaj przyjaciele, przystojni kawalerowie, jeden gospodarz, właściciel 146 mg. dobrej ziemi, wtem 42 mórg lasu, lat 32, drugi urzędnik, z dobrym dochodem, lat 28, poszukują dla braku znajomości pań na tej drodze

## żony.

Panny z dobrym charakterem, przyjemnej powierzchowności, gospodarne, posiadające stosowny majątek zechcą się z dołączeniem fotografii, którą się zwraca, zgłosić pod Nr. 135 do eksped. „Gazety”.

## Starą garderobę damską, ubrania i paletoty

dla mężczyzn itd., wszystko w dobrym stanie, zamienię na żywność.  
**Ruben, ul. Libszacka 47.**

## Zamieniam wszelkie materiały męskie i damskie oraz garderobę

na wszelkie produkty rolnicze po cenach dziennych.

**Mulczyński, Wartembork.**

**Włosie końskie i szczecinę** kupuje dla własnego wyrobu **M. Loewy,** fabryka szczotek, ul. Prosta 32.

## Kupuję każdą ilość

konopi, wosku, gorczycy i wszystkie zioła medycynalne w suszonym stanie po najwyższych cenach dziennych.

**St. André, Schwanen-Drogerie** przy moście św. Jana.

## Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.  
 Cena 50 000 mk., z przesyłką 52 000 mk.  
 Do nabycia  
 w księg. Gazety Olsztyńskiej.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIEGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.

## Reklamacya gazety.

Jżeli komu z naszych Szanownych Abonentów listowy nie dostarczy gazety to prosimy wypełnić zaraz następujący formularz i oddać na tej poczcie, na której zapisano gazetę:

## Zeitungsreklamation.

Nr. .... von mir bestellten Zeitung „Gazeta Olsztyńska“ aus Allenstein habe ich nicht erhalten und bitte um kostenlose Nachlieferung derselben,  
 (Imię i nazwisko)

(Miejscowość):

(Ulica i nr.)

\*\*\*

Polecam następujące książki:

**Brewiarzyk Tercyarski**

**Kwiat Seraficki**

**Kwiatek Tercyarski**

**Książeczka św. Antoniego z Padwy**

**Książeczka do M. B. Bolesnej**

**J. Pienięzna, Olsztyn**

\*\*\*

**Ks. W. Barczewski.**

## Kiermasy na Warmji

Wydanie 4-te, znacznie rozszerzone

Cena 5 milionów mk.

Do nabycia w **Księg. Gazety Olsztyńskiej.**

## Wiazarki

(pamiętki Chrztu św.) polskie i niemieckie poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

## BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w OLSZTYNIE

placi od depozytów:

za wypow. rocznem	600	0/0
„ „ półrocznem	500	0/0
„ „ kwartalnem	400	0/0
„ „ dziennem	180	0/0

**Zarząd.**

Steffen. Malewski. Żurawski.

*Zaproszenia weselne  
 :: zawiadomienia ::  
 o zaręczynach i ślubie*



*wykonuje szybko i dostawnie*



*Drukarnia  
 „Gazety Olsztyńskiej”*

## Elementarz toruński

egz. po 3 milj. mk. poleca

**Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.**

**RODACY** POPIERAJĄCIE RZEMIEŚNIKÓW POLSKICH!

## Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Rynek Rybny

Telefon Nr. 531

\*\*\*

\*\*\*

poleca obok książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji następujące rzeczy:

\*\*\*

\*\*\*

## papiery listowe

luźno i w paczkach

kalamarze \* atramenty \* ołówki \* tablice ryski \* kleje \* suszki \* linijki \* laki zeszyty szkolne \* bibuły \* pióra \* piuszkiewki (Reisstifte) \* serwetki papierowe \* koronki papierowe \* papier krepowy \* papier do kwiatów \* liście do kwiatów \* drut do kwiatów \* wiazarki do chrztu polskie i niem. \* pocztówki \* karty do grania \* powinszowania na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub

\* \* \* \* \*

Jako najdostojniejsze podarki ślubne polecamy:

## Obrazy świętych w ładnych ramkach

\* \* po znacznie niższych cenach. \* \*